VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Etyki Poselskiej**
(nr 66)
z dnia 20 lutego 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Etyki Poselskiej (nr 66)

20 lutego 2019 r.

Komisja Etyki Poselskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Włodzimierza Bernackiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi poseł Katarzyny Lubnauer w dniu 20 listopada 2018 r. w wywiadzie udzielonym dziennikowi „Rzeczpospolita" pod tytułem „Afera KNF jest aferą Kaczyńskiego", stanowiącej podstawę wniosku Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość z dnia 22 listopada 2018 r.;

– rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi posła Jacka Wilka z dnia 1 grudnia 2018 r. zamieszczonej w serwisie społecznościowym Twitter, stanowiącej podstawę wniosków: przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ Solidarność Piotra Dudy z dnia 3 grudnia 2018 r. skierowanego do marszałka Sejmu, przekazanego do Komisji Etyki Poselskiej przez szefa Kancelarii Sejmu; posła Jarosława Porwicha z dnia 12 grudnia 2018 r.; posła Jana Mosińskiego z dnia 4 stycznia 2019 r.;

– rozpatrzenie sprawy dotyczącej zachowania posła Sławomira Nitrasa w dniu 4 października 2018 r., stanowiącej podstawę wniosku poseł Iwony Arent z dnia 11 października 2018 r. – kontynuacja;

– rozpatrzenie sprawy dotyczącej zachowania posła Sławomira Nitrasa w dniu 22 listopada 2018 r. w trakcie pikiety antyaborcyjnej w Warszawie, stanowiącej podstawę wniosku osoby prywatnej;

– rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi poseł Henryki Krzywonos-Strycharskiej z trybuny sejmowej w dniu 5 lipca 2018 r. podczas rozpatrywania 42. punktu porządku dziennego: Informacja o działalności rzecznika praw dziecka za rok 2017 wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka (druk nr 2422), wraz ze stanowiskiem Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (druk nr 2573), stanowiącej podstawę wniosku Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość z dnia 20 lipca 2018 r. – kontynuacja;

– zajęcie stanowiska w sprawach, które wpłynęły do Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Łukasz Andrzejczyk**, **Beata Maciak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Etyki Poselskiej. Witam państwa posłów, członków Komisji, stwierdzam kworum. Porządek posiedzenia członkowie Komisji otrzymali wraz

z zawiadomieniem o miejscu i terminie obrad. Czy ktoś z członków Komisji zgłasza uwagi lub sprzeciw do zaproponowanego porządku? Nie słyszę. Stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty.

Przed przystąpieniem do realizacji porządku dziennego zgłaszam, w trybie art. 156 ust. 1 regulaminu Sejmu, wniosek o zamknięcie posiedzenia Komisji wraz z propozycją określenia osób, których udział w posiedzeniu jest niezbędny, tzn. członków Komisji, zaproszonych posłów oraz pracowników Kancelarii Sejmu. Ta część posiedzenia, podczas której zapada postanowienie o jego zamknięciu, jest zamknięta. Czy jest ktoś przeciw? Nie słyszę sprzeciwu. Stwierdzam, że wniosek został przyjęty.

Chciałbym powitać w naszym gronie nowego członka Komisji, pana posła Pawła Pudłowskiego. Serdecznie witamy i cieszymy się, że będziemy mieli okazję współpracować z panem posłem.

Przystępujemy do rozpatrzenia pierwszego punktu porządku dziennego. Zgodnie z przyjętym porządkiem przewiduje on rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi pani poseł Katarzyny Lubnauer z dnia 20 listopada 2018 r. w wywiadzie udzielonym dziennikowi „Rzeczpospolita" pod tytułem „Afera KNF jest aferą Kaczyńskiego", stanowiącej podstawę wniosku Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość z dnia 22 listopada 2018 r.

Proszę pana sekretarza o poproszenie do sali obrad posła Andzela, który uzasadni wniosek w imieniu wnioskodawców.

Dzień dobry, panie pośle, witamy na posiedzeniu Komisji Etyki Poselskiej. Proszę zająć wskazane miejsce. Kiedy złoży już pan wszystkie wymagane podpisy, bardzo proszę o uzasadnienie wniosku Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość złożonego w związku z wypowiedzią pani poseł Lubnauer.

Poseł Waldemar Andzel (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość zgłaszam do Komisji Etyki Poselskiej wniosek o rozpatrzenie, w trybie regulaminu Sejmu, zachowania pani poseł Katarzyny Lubnauer, które w naszej ocenie naruszało postanowienia art. 2 pkt 3–5 oraz art. 5 i 6 uchwały Sejmu z dnia 17 lipca 1998 r. – Zasady etyki poselskiej. Wnoszę o ukaranie pani poseł w trybie art. 147 ust. 1 regulaminu Sejmu.

Pani poseł Katarzyna Lubnauer w dniu 20 listopada 2018 r., w wywiadzie udzielonym dziennikowi „Rzeczpospolita" pod tytułem „Afera KNF jest aferą Kaczyńskiego" użyła następujących zwrotów: „To jest afera Kaczyńskiego, nie bawmy się w eufemizmy. (…) To on zaczął demolować instytucje państwa. To on oddał je na żer swojej partii. To ośmieliło aparat PiS do uczynienia z nich prywatnych, partyjnych folwarków".

Nie ulega wątpliwości, że tego typu wypowiedź pani poseł z Klubu Poselskiego Nowoczesna jest nierzetelna oraz równoznaczna ze złamaniem obyczajów sejmowych, a tym samym narusza postanowienia art. 2 pkt 3–5, art. 5 i 6 uchwały Sejmu z 17 lipca 1998 r. – Zasady etyki poselskiej. Przypisanie prezesowi Prawa i Sprawiedliwości Jarosławowi Kaczyńskiemu odpowiedzialności za działania Komisji Nadzoru Finansowego jest insynuacją, która nie powinna mieć miejsca w debacie publicznej, a której celem wydaje się być naruszenie dobrego imienia i godności posła.

Mając na uwadze powyższe, należy stwierdzić, że tego typu zachowania łamią zasady wykonywania obowiązków posła, a przede wszystkim ciężko uchybiają zasadom etyki poselskiej określonym uchwałą Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 lipca 1998 r. W związku z tym wnoszę o zajęcie zdecydowanego stanowiska przez Komisję Etyki Poselskiej i ukaranie pani poseł Lubnauer najwyższą możliwą karą, jaka może być nałożona przez Wysoką Komisję. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję za przedstawienie uzasadnienia. Czy są pytania do przedstawiciela wnioskodawców? Bardzo proszę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO-KO):

Zwróciłam uwagę, że we wniosku, który został skierowany do Komisji przez Klub Parlamentarny PiS, nie ma tego sformułowania, którego pan poseł użył na końcu swojego

wystąpienia, chodzi mi o najwyższą możliwą karę. Jak zatem mam te słowa rozumieć? Czy to jest oficjalne stanowisko klubu, czy tylko stanowisko pana posła?

Poseł Waldemar Andzel (PiS) – spoza składu Komisji:

Myślę, że można powiedzieć, iż jest to stanowisko klubu parlamentarnego.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję. Proszę, poseł Długi.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Chcę przypomnieć pani przewodniczącej, że jeżeli pan poseł Andzel został upoważniony do przedstawienia stanowiska klubu, to ma prawo je przedstawić tak, jak uzna za stosowne.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Jeśli nie ma więcej pytań do przedstawiciela wnioskodawców, to podziękujemy panu posłowi za przybycie na posiedzenie Komisji Etyki. Do widzenia, panie pośle.

Poseł Waldemar Andzel (PiS) – spoza składu Komisji:

Do widzenia państwu.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO-KO):

Skoro pan poseł odczytał słowo w słowo wniosek klubu i tylko na końcu dodał coś od siebie, to uznałam, że mogę o tę sytuację dopytać, panie pośle.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Ja to rozumiem, ale miał upoważnienie klubu.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Szanowni państwo, czekamy na przybycie pani poseł Lubnauer. Ogłaszam krótką przerwę.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Wznawiam posiedzenie. Na razie pani poseł Lubnauer jeszcze nie dotarła na posiedzenie Komisji Etyki, ale mamy potwierdzenie, że się stawi. W tej sytuacji proponuję, abyśmy do czasu przybycia pani poseł zajęli się rozpatrzeniem pkt 6 porządku dziennego, czyli nowymi sprawami, które wpłynęły do Komisji.

Pierwszy z nowych wniosków jest oznaczony nr 296/19. Jest to wniosek przewodniczącego Koła Poselskiego Teraz! pana posła Ryszarda Petru z dnia 30 stycznia 2019 r.

W tej chwili stawiła się pani poseł Lubnauer, a więc odłożymy wniosek posła Petru i powrócimy do realizacji pkt 1 porządku dziennego. Witamy panią poseł, proszę zająć miejsce.

Poseł Katarzyna Lubnauer (N) – spoza składu Komisji:

Chyba się nie spóźniłam, byłam zaproszona na godzinę 10.45.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

W żadnym razie, pani poseł. Potwierdzają się opinie o matematycznej precyzji pani funkcjonowania.

Szanowna pani poseł, zapewne miała pani sposobność zapoznać się z wnioskiem Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, który wpłynął do Komisji Etyki w związku z pani słowami, jakie ukazały się w wywiadzie wydrukowanym na stronach „Rzeczpospolitej". Bardzo proszę o odniesienie się do tego wniosku.

Poseł Katarzyna Lubnauer (N) – spoza składu Komisji:

We wniosku jest odwołanie tylko do jednego fragmentu z tego wywiadu, a mianowicie do sformułowania „afera Jarosława Kaczyńskiego". Przypomnę państwu, że ta myśl jest w artykule szerzej rozwinięta i powiedziane jest dość jasno, że chodzi o to, co jest napisane wcześniej, czyli że Prawo i Sprawiedliwość wyłożyło się na swojej własnej polityce, że zbankrutowała idea państwa partyjnego oraz że państwo partyjne to zaprzeczenie idei państwa. Później jest dalszy ciąg, ale ważniejsze chyba jest to, że dziennikarz trochę

zmienił kolejność moich wypowiedzi. Pada stwierdzenie: „To jest afera Kaczyńskiego, nie bawmy się w eufemizmy". Następnie mamy jedno pytanie i wyjaśnienie do tego, które zresztą dziennikarz podzielił na dwa odrębne pytania, chociaż realnie był to ciąg dalszy tej samej wypowiedzi. Mamy następnie przytoczoną wypowiedź: „To on zaczął demolować instytucje państwa. To on oddał je na żer swojej partii. To ośmieliło aparat PiS do uczynienia z nich prywatnych, partyjnych folwarków". Jak widać, nie odnosi się to do przypisania komuś konkretnego sprawstwa lub przestępstwa, tylko chodzi o pewną filozofię państwa, która zbankrutowała. Autorem tej filozofii państwa jest, co powszechnie wiadomo, Jarosław Kaczyński. To on wpływa na nominacje praktycznie wszystkich urzędników państwowych, na funkcjonowanie prokuratury, obecnie też sądów, przynajmniej częściowo, poprzez dokonywaną wymianę na stanowiskach prezesów sądów itd. Każda więc afera, która wybucha na granicy, na styku różnych instytucji państwa, jest w takim rozumieniu sprawy aferą Kaczyńskiego.

Ten wątek poruszałam zresztą i rozwijałam w innych programach i wystąpieniach. Jasno mówiłam, że chodzi o odniesienie o charakterze ogólnopolitycznym. Jeśli w państwie prezes jednej partii odpowiada za nominacje we wszystkich instytucjach, to z automatu odpowiada on później za działania tych instytucji, w tym za działania, które noszą cechy mogące rodzić podejrzenie, że mamy do czynienia z popełnieniem przestępstwa. Przypomnę, że szef KNF został aresztowany. Teraz jest na wolności, ale zostały mu postawione bardzo konkretne zarzuty.

W związku z powyższym, jak wykazałam, nie odnosiłam się w tym wywiadzie do kwestii bezpośredniego sprawstwa posła Kaczyńskiego, prezesa Prawa i Sprawiedliwości, ani nie przypisywałam mu działań przestępczych tylko dokonałam podsumowania pewnej koncepcji państwa, w której prezes partii politycznej wpływa na wybór i nominację urzędników, którzy później popełniają wykroczenia. Poza tym chodziło mi także o funkcjonowanie różnych instytucji państwa, takich jak CBA, CBŚP czy prokuratura. Wpływy polityczne powodują, że te instytucje nie są niezależne, a teraz oczekuje się od nich, że uczciwie wyjaśnią afery, które dotykają prezesa i polityków partii rządzącej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Bardzo dziękuję, pani poseł. Czy ktoś z członków Komisji chciałby zadać pytanie pani poseł? Proszę bardzo.

Poseł Paweł Pudłowski (N):

Czy dobrze zrozumiałem, że końcowa redakcja artykułu była decyzją dziennikarza?

Poseł Katarzyna Lubnauer (N) – spoza składu Komisji:

To się często zdarza. Redaktor, chcąc, żeby artykuł miał, powiedzmy, lepszy rytm czytania, czasami zmienia kolejność odpowiedzi na pytania. W moim przypadku powiązano bankructwo państwa z aferą Kaczyńskiego i z następnym ustępem, w którym bardzo jasno wyraziłam się na temat demolowania instytucji państwa. Dziennikarz zmienił trochę kolejność tych wypowiedzi, wrzucił między nie jeszcze jednej fragment – to po pierwsze, a po drugie, oddzielił dwa pytania, wstawiając pomiędzy nie inne pytania. Mam ze sobą plik, który wysyłałam po autoryzacji, ale w tej chwili nie ma to większego znaczenia, bo treść, jaka znalazła się ostatecznie w artykule, i tak bardzo jasno wyjaśnia, że chodzi o bankructwo pewnej koncepcji państwa, a nie o przypisanie sprawstwa konkretnej osobie.

Poseł Paweł Pudłowski (N):

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Czy są inne pytania? Nie ma pytań. Bardzo dziękujemy pani poseł za przybycie na posiedzenie Komisji Etyki.

Poseł Katarzyna Lubnauer (N) – spoza składu Komisji:

Dziękuję. Kiedy Komisja podejmie decyzję w tej sprawie?

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

We właściwym trybie zostanie pani poinformowana o decyzji Komisji. Jeśli pani pozwoli, to wyjaśnię, że nawet jeżeli Komisja podejmie uchwałę o ukaraniu, to będzie pani przysługiwać odwołanie od tej decyzji, w terminie 14 dni, do Prezydium Sejmu. Dopiero po ostatecznej decyzji Prezydium Sejmu informacja zostanie upubliczniona. Proszę zatem spokojnie czekać na zawiadomienie.

Poseł Katarzyna Lubnauer (N) – spoza składu Komisji:

Rozumiem, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Szanowni państwo, otwieram dyskusję nad wnioskiem. Kto z państwa pierwszy? Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, oczywiście nie zgadzam się z tezami wypowiedzi poseł Lubnauer, ale szczerze mówiąc, niespecjalnie widzę w tym przypadku sprawę dla Komisji Etyki. Moim zdaniem te wypowiedzi mieszczą się w ramach politycznej krytyki, którą dopuszczamy i akceptujemy. Uważam, że nie powinniśmy zajmować się tą sprawą, a jeżeli już, to jak najkrócej. Pani poseł tego nie powiedziała, ale nie obciążyła żadnymi zarzutami natury karnej innych osób, poza panem Chrzanowskim, do którego odniosła się w pewnym miejscu swojej wypowiedzi. Jestem zdania, że sprawę powinniśmy umorzyć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Pan poseł Pudłowski, proszę.

Poseł Paweł Pudłowski (N):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Nie tylko dlatego, że jestem z Nowoczesnej, wydaje mi się, że w tym przypadku wniosek o ukaranie pani poseł Lubnauer, tym bardziej że wniesiono o najwyższą możliwą karę, jest wnioskiem zbyt daleko idącym. Sformułowanie użyte przez panią poseł, jego wydźwięk, zabolał oczywiście środowisko PiS i w pełni to rozumiem, natomiast zwracam uwagę, że ostateczna wersja artykułu została opracowana przez redaktora. Dlatego samo pytanie i bezpośrednia odpowiedź na nie, jeśli czyta się je bez odpowiedniego rozwinięcia i uzasadnienia negacji systemu stworzonego przez partię zarządzaną przez prezesa Kaczyńskiego, mogło sprawić wrażenie, że rzecz dotyczy bezpośrednio jego osoby. Rozumiem, że złożony wniosek jest efektem takiego właśnie postrzegania tamtego wywiadu.

Zgadzam się z panem posłem Długim i też jestem zdania, że najlepiej byłoby, gdybyśmy sprawę umorzyli. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Jeśli nie, to pozwolę sobie w tym momencie jako członek Wysokiej Komisji przedstawić moje stanowisko w omawianej sprawie. Chciałbym zwrócić uwagę na dwie zasadnicze kwestie.

Pierwsza rzecz, moim zdaniem bardzo ważna i istotna, to stwierdzenie, bardzo mocno zresztą wytłuszczone w tytule artykułu, że afera KNF jest aferą Kaczyńskiego. Według mnie jest to bardzo jednoznaczne przesłanie i wniosek, którym się teraz zajmujemy, w dużej części odnosi się właśnie do wspomnianego tytułu. Pamiętacie państwo zapewne również i to, że wspomniany tytuł pojawiał się na paskach w audycjach informacyjnych poszczególnych stacji telewizyjnych. Nie była to więc tylko informacja zamieszczona w „Rzeczpospolitej", ale powieliły ją inne media, w swojej zdecydowanej większości. To jeden, jak powiedziałem, bardzo ważny aspekt rozpatrywanego zagadnienia. Mimo wszystko połączyłbym osobę pani poseł Lubnauer z tymi słowami. Zostały one wypowiedziane, a ich konsekwencje były takie, a nie inne, odbiły się one bardzo szerokim echem.

Druga kwestia, również bardzo istotna i ważna według mnie, dotyczy obszaru, którym ostatnio dość intensywnie się zajmujemy, chociaż może nie tyle w samym parlamencie, ile w kuluarach i mediach. Chodzi mi o problem jakości używanego języka, który w konsekwencji prowadzi do agresji i brutalizacji i to nie tylko w wymiarze werbalnym,

ale także czysto fizycznym. Jeśli pod tym kątem spojrzymy na wywiad z panią poseł, który został opublikowany w „Rzeczpospolitej", to nie wyobrażam sobie, że można zaakceptować sformułowania, w których jest mowa o partyjnym państwie PiS i poprzez które przypisuje się jednemu z posłów jakąś niewyobrażalną pozycję. Sprawia to wrażenie, że zapominamy o wszystkich procedurach i rozwiązaniach formalnoprawnych, które sprawiają, iż funkcjonuje Sejm, w jego ramach pracują komisje, które wydają rekomendacje w procesie obsadzania określonych stanowisk w państwowych instytucjach. Moim zdaniem to nie jest tak, szanowni państwo, żeby za pomocą słów kluczy, które zastosowała pani Lubnauer, można było sprowadzić instytucje państwa do… Nie potrafię teraz wiernie przytoczyć słów pani poseł, ale w swojej wypowiedzi zacytowała je ona wprost z wywiadu udzielonego „Rzeczpospolitej". Była to wyjątkowo brutalna recenzja z jej strony.

W związku z powyższym, mając na uwadze zarówno pierwszą przedstawioną kwestię, dotyczącą głównego przesłania poseł Lubnauer, czyli stwierdzenia, że afera KNF jest aferą Kaczyńskiego, jak i uwzględniając drugie zagadnienie, tzn. brutalną recenzję czy może raczej charakterystykę funkcjonowania systemu politycznego w latach 2015–2018, całkowicie wbrew zasadom zdrowego rozsądku, wnoszę o to, aby Wysoka Komisja zwróciła uwagę pani poseł Katarzynie Lubnauer na fakt, że jej wypowiedź była wysoce niestosowna. Poza tym uważam, że będzie to również właściwe pokazanie, iż finalny efekt publikacji w mediach nie zawsze jest tożsamy z takim efektem, na jaki liczymy, wypowiadając publicznie takie lub inne słowa.

Pan poseł Pudłowski, proszę bardzo.

Poseł Paweł Pudłowski (N):

Chciałbym wejść w polemikę z panem przewodniczącym. Rozumiem, że zwraca pan naszą uwagę na dwa fakty. Pierwszy to podjęcie tego wątku przez media i dość mocne jego zaistnienie w publicznej debacie oraz drugi, który odnosi się do kwestii stworzenia w Polsce mocno upolitycznionego systemu nastawionego przede wszystkim na kariery osób wywodzących się z jednego środowiska politycznego, a wręcz z jednej partii.

Jeżeli chodzi o pierwszy argument, to uważam, że pani przewodnicząca Lubnauer nie miała wpływu na to, jakie jej wypowiedzi zostaną podjęte przez inne środki przekazu. To nie ona odpowiada za to, że media na paskach informacyjnych umieściły ten fragment jej wypowiedzi. Zresztą, mówiąc na marginesie, każdy z nas jako polityk chyba niejednokrotnie ze zdziwieniem patrzył, które z fragmentów jego wypowiedzi wybierali przedstawiciele mediów. Dziennikarze przede wszystkim starają się zaciekawić odbiorcę i wyciągają pewne kwestie, które są najmocniejsze, jeśli tak można powiedzieć. Często bez odpowiedniego wytłumaczenia tego typu fragmenty wypowiedzi są nieodpowiednio rozumiane.

Jeśli chodzi o drugi wątek poruszony przez pana przewodniczącego, to ocena poseł Lubnauer nie wydaje mi się całkowicie odosobniona. W debatach na forum komisji, jak również w debatach plenarnych, takich choćby jak czekająca nas dzisiaj debata nad wotum nieufność dla ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobro, wszystkie środowiska opozycyjne podnoszą publicznie kwestię upolitycznienia, w tym przypadku chodzi o wymiar sprawiedliwości. Jeśli rzecz spróbowalibyśmy uogólnić, to moglibyśmy mówić o stworzeniu w Polsce systemu, który to umożliwia. Pamiętam, że jedną z pierwszych ustaw, którą się zajmowaliśmy, była ustawa przewidująca obniżenie wymogów formalnych, jeśli chodzi o urzędników Służby Cywilnej. Stworzyło to warunki do obsady stanowisk swoimi ludźmi, tym bardziej że nominacje dokonywane są bez konkursów.

Odnosząc się wprost do sytuacji w KNF, chcę państwu teraz przypomnieć, że pan prezes Glapiński, który bezsprzecznie jest partyjnym nominatem, wyborem pana prezesa Kaczyńskiego – obydwu panów łączy poza tym wieloletnia współpraca, trwająca już bodaj ponad 30 lat – bardzo długo bronił byłego prezesa KNF pana Chrzanowskiego, także i wtedy, gdy na jaw wyszły kompromitujące go taśmy i doszło do postawienia zarzutów. Pamiętam wypowiedź prezesa Glapińskiego, w której twierdził, że w działaniach byłego prezesa KNF nie ma niczego złego. Dzisiaj sprawą zajmuje się prokuratura i jest prowadzone dochodzenie. Gdyby analizować nasze publiczne wypowiedzi pod takim kątem,

to uzasadnione byłoby zastanowienie się, czy przypadkiem pan Glapiński nie chronił pana Chrzanowskiego. Zarzut bardzo podobny do rozpatrywanego przez Komisję.

Zgadzam się natomiast z wypowiedzią pana przewodniczącego, że powinniśmy zwracać większą uwagę, być może poprzez staranniejszą autoryzację artykułów, na to, co ostatecznie ukaże się w prasie i co będzie końcowym efektem udzielanych przez nas wywiadów. Może należałoby wskazać na tę kwestię w informacji skierowanej do pani przewodniczącej Lubnauer, ale mówienie w tym przypadku o mowie nienawiści jest chyba niestosowne. W słowach pani poseł nie pojawiają się słowa wrogie jakimś środowiskom, nie ma w nich określeń, które potocznie są uznane za obelżywe itd. Moim zdaniem ten przypadek, ta wypowiedź pani poseł nie zasługuje na karę.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

W mojej opinii ocena zaprezentowana przez panią poseł Lubnauer, zresztą nie tylko w mojej, ale również w opinii wielu innych osób, głównie ze środowiska konserwatywnego, jest opinią krzywdzącą całe środowisko polityczne. Nie chcę teraz odwoływać się do tego, co zwie się symetryzmem i nawiązywać do wydarzeń z okresu ośmiu lat rządów poprzedniej koalicji. Nie mam zamiaru używać takich argumentów, ale chciałbym państwu uświadomić, że żyjemy w systemie określanym jako demokracja liberalna i czymś zupełnie naturalnym dla tego modelu politycznego, dla takiego modelu demokracji jest to, że środowisko polityczne zwyciężające w wyborach ma możliwość obsadzania swoimi kandydatami takich czy innych stanowisk.

Nie chcę wdawać się w polemikę dotyczącą trybu powoływania pana Adama Glapińskiego na funkcję prezesa Narodowego Banku Polskiego, bo równie dobrze moglibyśmy w tym momencie odwołać się do osób, które nie tak dawno pełniły wysokie funkcje rządowe, a dziś będą startować w wyborach do Parlamentu Europejskiego z jednej listy, chociaż wcześniej reprezentowali całkowicie różne barwy polityczne. Mam na myśli byłych premierów i ministrów spraw zagranicznych. Wracając do punktu wyjścia, chcę wyraźnie powiedzieć, że moim zdaniem ta wypowiedź, ta krytyka i recenzja jest bardzo krzywdząca i narusza zasady etyki poselskiej.

Jeżeli nie ma więcej głosów w dyskusji, to proponuję, abyśmy wypowiedzieli się w głosowaniu. Mamy wniosek pana posła Długiego o umorzenie postępowania oraz mój wniosek o zwrócenie uwagi. Ponieważ dalej idący jest wniosek o zwrócenie uwagi, poddam go pod głosowanie jako pierwszy.

Kto z pań i panów posłów jest za zwróceniem uwagi pani poseł Lubnauer? (1) Kto jest przeciw? (3) Kto się wstrzymał od głosu? (1) Stwierdzam, że wniosek nie uzyskał wymaganej większości.

W tej sytuacji poddaję pod głosowanie wniosek pana posła Długiego. Kto jest za umorzeniem postępowania w sprawie dotyczącej wypowiedzi pani poseł Lubnauer? (3) Kto jest przeciw? (1) Kto się wstrzymał od głosu? (1) Stwierdzam, że Komisja umorzyła postępowanie w tej sprawie.

Przystępujemy do rozpatrzenia pkt 2 porządku dziennego. Chodzi o sprawę dotyczącą wypowiedzi pana posła Jacka Wilka z dnia 1 grudnia 2018 r. zamieszczonej w serwisie społecznościowym Twitter, stanowiącej podstawę wniosków: przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ Solidarność Piotra Dudy z dnia 3 grudnia 2018 r. skierowanego do marszałka Sejmu i przekazanego do Komisji Etyki Poselskiej przez szefa Kancelarii Sejmu; posła Jarosława Porwicha z dnia 12 grudnia 2018 r. oraz posła Jana Mosińskiego z dnia 4 stycznia 2019 r.

Pan poseł Porwich został zaproszony na godzinę 11.00, ale się nie stawił. W tej sprawie mamy jeszcze zaplanowane wysłuchanie pana posła Mosińskiego. Pan poseł potwierdził swoją obecność, ale mamy jeszcze pięć minut do wyznaczonej godziny. Proponuję, żebyśmy w oczekiwaniu na pana posła przystąpili do rozpatrzenia nowych wniosków, czyli realizacji pkt 6. Czy jest zgoda na taką propozycję? Nie słyszę sprzeciwu. Punkt 6 będziemy realizować do momentu przybycia pana posła Jana Mosińskiego.

Jak już wcześniej wspominałem, pierwszy nowy wniosek nosi nr 296/19 i został złożony w imieniu Koła Poselskiego Teraz! przez posła Ryszarda Petru. Wniosek nosi datę 30 stycznia 2019 r. i dotyczy sprawy związanej z posłem Jarosławem Kaczyńskim. Moim

zdaniem wniosek jest bezpodstawny, ponieważ zaraz po tym, jak pojawiły się wiadome wątpliwości, zwróciłem się do sekretariatu Komisji Etyki o sprawdzenie analiz oświadczeń o stanie majątkowym posła Kaczyńskiego przeprowadzanych przez członków Komisji Etyki. Uzyskałem informację zwrotną, że w żadnym roku nie pojawiły się wątpliwości pod adresem oświadczenia majątkowego posła Kaczyńskiego. Żadnych wątpliwości nie zgłaszał także właściwy urząd skarbowy. Wydaje się, że tą sprawą nie powinniśmy się zajmować.

Poseł Długi, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, myślę, że dużą wartością jest i powinniśmy jej bronić, iż Komisja nie daje się wpuszczać w bieżące, czysto polityczne rozgrywki i przepychanki. Komisja Etyki wykonała swój obowiązek, ponieważ sprawdziła prawidłowość oświadczenia majątkowego posła Kaczyńskiego i wszystkich pozostałych posłów na Sejm. Uważam, że gdybyśmy zajęli się tym wnioskiem, urągałoby to naszej wcześniejszej pracy. Okazałoby się raptem, że musimy się z jakichś względów poprawiać. Wydaje mi się, że w tym przypadku w ogóle nie ma żadnej sprawy. Rozumiem oczywiście, że pan poseł Petru chciał zaistnieć i dlatego złożył wniosek do Komisji, ale w mojej ocenie to jest wniosek, który nie ma żadnych formalnych podstaw. Dostrzegam naturalnie polityczny cel takiego działania, ale dla nas nie powinien on być istotny i dlatego proponuję, abyśmy w tej sprawie nie podejmowali inicjatywy.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Pani poseł Mrzygłocka.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO-KO):

Rzeczywiście sprawdzaliśmy oświadczenia majątkowe posła Kaczyńskiego, ale zwracam uwagę, że w rubrykach, o których, jak rozumiem, mówi pan Petru, zostały zamieszczone informacje „nie dotyczy". W międzyczasie pojawiły się jednak doniesienia medialne, które sugerują, że jednak coś posła Kaczyńskiego dotyczy i dlatego – być może – w oświadczeniu powinny znaleźć się zapisy, że jakieś dodatkowe funkcje pan poseł sprawuje, chociaż nie pobiera z tego tytułu żadnego wynagrodzenia. Skoro nie jesteśmy do końca przekonani, czy powinniśmy się zajmować tym wnioskiem, sugerowałabym wystąpienie o opinię na ten temat. Chodzi o to, że ponieważ pojawiają się inne fakty, które mogą świadczyć być może tylko o niestarannym wypełnieniu oświadczenia majątkowego, to moim zdaniem powinniśmy uzyskać merytoryczną opinię, czy Komisja Etyki nie powinna się tym zająć.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Pan poseł Pudłowski, a później pan poseł Sosnowski. Proszę bardzo.

Poseł Paweł Pudłowski (N):

Byłem trochę zdziwiony tym wnioskiem. Jeśli chodzi o jego pierwszy punkt, to naprawdę nie wiem, co moglibyśmy więcej zrobić. Mamy oświadczenia majątkowe pana posła, które zostały już sprawdzone pod względem poprawności – i to wszystko. Moim zdaniem ewentualna dyskusja powinna dotyczyć drugiego punktu, w którym wnioskodawca stawia hipotezę, iż w związku z ujawnieniem taśm coś może być na rzeczy i być może poseł chciałby zweryfikować wcześniej złożone oświadczenia. Zastanawiam się jednak, podobnie jak pan poseł Długi, czy na pewno jest to rola naszej Komisji. Uważam, że tą sprawą powinna na przykład zająć się prokuratura, a może bardziej CBA, które posiada kompetencje do wyjaśniania tego rodzaju przypadków.

Chętnie wysłucham oczywiście argumentów wnioskodawców, ale w tej chwili wydaje mi się, że nie jest to zadanie dla Komisji Etyki. Nie wiem, czy mam rację, ponieważ dzisiejsze posiedzenie Komisji jest dopiero pierwszym, w którym uczestniczę, i na razie się uczę wszystkiego.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Myślę, że wykazał się pan bardzo trafną intuicją, panie pośle, tym bardziej że zasadą jest, taka jest procedura, której pan może jeszcze nie znać, iż najpierw oświadczenia mająt-

kowe są weryfikowane przez urzędy skarbowe, a precyzyjnie mówiąc – urzędy skarbowe sprawdzają deklaracje podatkowe i informacje składane przez posłów, a dopiero później my jako Komisja zajmujemy się tymi sprawami. Ważne jest także i to, że oświadczenia majątkowe posłów są sprawdzane przez członków Komisji Etyki, którzy wywodzą się z innej opcji politycznej niż posłowie, których oświadczenia sprawdzają. Oświadczenie majątkowe pana posła Kaczyńskiego było weryfikowane przez przedstawicieli opozycji, konkretnie przez panią poseł Mrzygłocką – i nie zgłosiła ona żadnych wątpliwości.

Podzielam poza tym pogląd pana posła Długiego, iż podejmując ewentualnie decyzję o ponownym zbadaniu oświadczenia posła Kaczyńskiego, niejako sami podcięlibyśmy konar, na którym jest ulokowana nasza Komisja Etyki. My dopełniliśmy wszystkich wymogów regulaminowych i jedyna droga teraz, jeśli ktoś ma jakieś wątpliwości, to działania podejmowane przez CBA. Tylko taka opcja wchodzi w grę. Nie widzę tu obszaru do działania dla Komisji Etyki.

Poseł Sosnowski, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Panie przewodniczący, ja nie boję się o podcinanie konaru, ponieważ przede wszystkim chodzi o to, aby postępować uczciwie. W tym przypadku podzielam panów zdanie, iż rolą CBA jest wyjaśnienie tych zarzutów. Komisja Etyki sprawdza bardziej formalną stronę oświadczeń majątkowych niż ich zawartość merytoryczną. Patrzymy, czy uzupełnione są odpowiednie rubryki itd. Nawet gdybyśmy oświadczenia pana posła ponownie zweryfikowali, to i tak nie jesteśmy w stanie stwierdzić ich merytorycznej poprawności. Nie mamy potrzebnych instrumentów, które pozwoliłyby nam orzec, czy dokonany wpis jest właściwy. Od tego jest CBA, a z tego, co wiem, ktoś chyba już złożył do nich zawiadomienie w tej sprawie. Uważam, że powinniśmy zaczekać na efekt ich pracy.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Widzę, że rysuje się bardzo wyraźne stanowisko członków Komisji. Czy ktoś zgłasza wniosek o podjęcie inicjatywy w tej sprawie przez Komisję Etyki? Nie ma takiego wniosku. Stwierdzam, że Komisja nie podjęła inicjatywy w sprawie rozpatrzenia wniosku nr 296/19.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO-KO):

Czy nie powinniśmy tego przegłosować?

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Chyba nie ma potrzeby. Nikt nie zgłosił takiego wniosku.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO-KO):

Panie przewodniczący, prosiłabym jednak, i naprawdę nie chodzi o tę konkretną sprawę, żeby w przypadku pojawienia się jakichś nowych faktów, mówię ogólnie, nie odnosząc się do osoby, abyśmy wystąpili do Biura Analiz Sejmowych o opinię, która wyjaśni ostatecznie, czy powinniśmy wracać do badania oświadczeń majątkowych, które zostały już sprawdzone.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Pani poseł, bardzo przepraszam, ale nie o to chodzi. Proponuję, żebyśmy jednak pracowali na podstawie regulaminu, który nas obowiązuje. Skoro wszyscy przyjęliśmy, że oświadczenia majątkowe z lat poprzednich są wypełnione poprawnie, a te, które wymagały korekty, zostały przez nas wskazane, to sprawa została w ten sposób zamknięta. Rzecz się stała. Powrót do badania oświadczeń stanowiłby wzruszenie podstaw naszego funkcjonowania.

Skoro sam wezwałem do działania w zgodzie z regulaminem, to chociaż nie pojawił się wniosek o podjęcie inicjatywy, to zapytam, czy jest ktoś, kto…

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Panie przewodniczący, składam wniosek o niepodejmowanie inicjatywy w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Bardzo dziękuję. Został zgłoszony wniosek o niepodejmowanie inicjatywy. Kto jest za tym wnioskiem? (4) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (1) Stwierdzam, że Komisja podjęła uchwałę o niepodejmowaniu inicjatywy w sprawie wniosku nr 296/19.

Otrzymałem informację, że stawił się pan poseł Mosiński. Proponuję, abyśmy powrócili do realizacji pkt 2 porządku dziennego. Proszę zaprosić do sali obrad pana posła Mosińskiego.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Nie powinniśmy kazać czekać panu posłowi, tym bardziej że stawił się punktualnie.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dzień dobry, panie pośle, serdecznie pana witam na posiedzeniu Komisji Etyki. Jest pan jednym z wnioskodawców, którzy wystąpili do nas w związku z wpisem, jaki poseł Jacek Wilk zamieścił w serwisie społecznościowym Twitter. Chodzi o wpis z dnia 1 grudnia 2018 r. Bardzo proszę o uzasadnienie wniosku.

Poseł Jan Mosiński (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, jak był uprzejmy wspomnieć pan przewodniczący Bernacki, poseł Jacek Wilk w dniu 1 grudnia 2018 r. zamieścił na swoim profilu na Twitterze komentarz, w którym – moim zdaniem, ale nie tylko – naruszył zasady etyki poselskiej oraz dobre imię Sejmu. Sposób, w jaki poseł Wilk zwrócił się do związkowych działaczy, był dalece niestosowny. Nie chcę w tej chwili zajmować się etymologią słowa „sukinsyny", ale chyba każdy z nas, dorosłych osób, wie, jakie jest źródło tego wyrazu.

Szanowni państwo, my możemy się oczywiście różnić. Sam byłem przez 26 lat działaczem związkowym i doskonale znam to środowisko, ale również realia prawne. Nie jest prawdą, jak sugeruje pan poseł Wilk w swoim komentarzu na Twitterze, że związkowcy to nieroby, którzy nigdzie nie pracują itd. Znaczna część związkowych działaczy, nie tylko „Solidarności", ale także trzech pozostałych największych central, chociaż nie tylko, to osoby działające społecznie.

Gdyby pan poseł Wilk po chwili namysłu i refleksji zamieścił w tym samym miejscu krótką informację, w której by przeprosił i stwierdził, że go poniosło, takie rzeczy się przecież zdarzają, w ferworze emocji niekiedy przekraczamy dopuszczalne granice publicznej debaty i wyrażania swoich opinii, to myślę, że dziś nie byłoby mojego wniosku w tej sprawie. Niestety, nie spotkałem się z tego rodzaju refleksją ze strony pana posła Jacka Wilka i w związku z powyższym podtrzymuję to, co napisałem we wniosku. Ostateczna decyzja należy oczywiście do Wysokiej Komisji. Uprzejmie dziękuję.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję. Czy są jakieś pytania do pana posła? Nie ma pytań. Bardzo dziękujemy za przybycie na posiedzenie Komisji Etyki. Do widzenia, panie pośle.

Otwieram dyskusję. Kto z państwa zechce zabrać głos? Pan poseł Długi, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, z pewnym trudem przychodzi mi powiedzenie tego, co powiem za chwilę, bo Jacek Wilk jest posłem, z którym dzielę wiele poglądów na szereg spraw, był do niedawna moim klubowym kolegą i jest moim kolegą z korporacji zawodowej. Muszę jednak stwierdzić, że ten wpis bardzo mocno mnie oburzył. Pan poseł ma oczywiście prawo do swoich poglądów, ale muszą one być wyrażane w sposób odpowiedni do wymagań politycznej debaty, ale nie takiej, z jaką mamy do czynienia w tej chwili, ale takiej, jaką ona powinna być. Tym bardziej, że akurat pan poseł jest wykształconym adwokatem i człowiekiem bardzo inteligentnym. Powiem wprost – uważam, że od niego powinno się wymagać więcej i dlatego uważam, że jego wpis był głęboko bulwersujący i wyjątkowo nie na miejscu. Z powyższych względów, mimo że uważam się za kolegę posła Wilka, stoję na stanowisku, że powinien zostać ukarany za swój wpis na Twitterze. Zgłaszam wniosek o karę nagany. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):
Bardzo dziękuję. Proszę, pani poseł Mrzygłocka.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO-KO):
Może byśmy najpierw wysłuchali pan posła Wilka, zanim zdecydujemy o karze?

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):
Najmocniej przepraszam. Pospieszyłem się, ale myślałem, że już przeszliśmy do debaty w sprawie stanowiska Komisji.

Sekretarz Komisji Łukasz Andrzejczyk:
Pan poseł został zaproszony na dzisiejsze posiedzenie. Ma jeszcze minutę do wyznaczonego terminu.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO-KO):
Dzisiaj sprawa staje po raz pierwszy, więc nawet gdyby poseł się nie stawił, to rozpatrzymy ją ponownie na następnym posiedzeniu.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):
I tak chyba nic innego nie powiem. Wpis pana posła bardzo mnie zbulwersował.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO-KO):
Zobaczymy, co nam powie poseł Wilk. Należy wysłuchać wszystkich stron.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):
Stanowisko posła Długiego zostało odnotowane. Właśnie otrzymałem informację, że stawił się pan poseł Wilk. Proszę zaprosić posła do sali.

Dzień dobry, panie pośle. Witamy na posiedzeniu Komisji Etyki. Jak pan zapewne wie, do Komisji wpłynęło kilka wniosków, dokładnie były to trzy wnioski, które dotyczyły pańskiej wypowiedzi zamieszczonej w serwisie Twitter w dniu 1 grudnia 2018 r. Chodzi o wpis, w którym pan ocenił czy może raczej skomentował działalność związków zawodowych. Czy zapoznał się pan z treścią tych wniosków?

Poseł Jacek Wilk (W-S) – spoza składu Komisji:
Oczywiście, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):
Proszę zatem odnieść się do postawionych zarzutów.

Poseł Jacek Wilk (W-S) – spoza składu Komisji:
Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, najkrócej, jak się da, chcę powiedzieć, że przyznaję się do popełnionego przewinienia. Użyte przeze mnie słowa padły w kontekście upublicznienia danych związanych z funkcjonowaniem ustawy, która zakazała handlu w niedziele. Okazało się, zgodnie zresztą z moimi przewidywaniami, że ta ustawa przyniosła skutek odwrotny do zamierzonego. Kilkanaście tysięcy polskich przedsiębiorstw handlowych zostało zlikwidowanych, krótko mówiąc – upadło, na skutek działania tej ustawy. W związku z tym moja reakcja była bardzo emocjonalna, zwłaszcza jeśli chodzi o postawę zaprezentowaną przez związki zawodowe.

Jest rzeczą oczywistą, że jedno z użytych przeze mnie określeń było wysoce nieparlamentarne, niedopuszczalne i dlatego, uznając szybko, iż moje zachowanie było niewłaściwe, po kilku godzinach skasowałem tego tweeta i za niego przeprosiłem. Poza tym za to słowo przepraszałem jeszcze publicznie trzy razy, w tym dwa razy w telewizji. W tej sprawie złożyłem także osobne poselskie oświadczenia oraz zamieściłem oświadczenie na portalu społecznościowym, w którym wyraziłem ubolewanie i przeprosiny za użycie nieparlamentarnego słownictwa.

Wysoka Komisjo, jest dla mnie oczywiste, że takie słowo nie powinno być użyte przez posła na Sejm. Ewidentnie została naruszona powaga Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Zdarzyło mi się to po raz pierwszy i zakładam, że po raz ostatni. Z natury jestem osobą spokojną i raczej nie ulegam łatwo emocjom. Ta sytuacja była absolutnie wyjątkowa, jak powiedziałem, wiązała się z poznaniem wyników raportu Związku Przedsiębiorców i Pracodawców, który pokazał, jak wielu polskim rodzinom żyjącym z handlu przyniosła

szkodę ta ustawa. To mnie naturalnie nie usprawiedliwia, a jedynie wskazuje sytuacyjny kontekst.

Szanowni państwo, chciałbym raz jeszcze, przed Wysoką Komisją, wyrazić ubolewanie z powodu tego, co się stało. Raz jeszcze przepraszam za użyte przeze mnie nieparlamentarne słownictwo. W związku z powyższym składam wniosek o dobrowolne poddanie się karze. Proszę o to, aby Komisja – uznając moje wyjaśnienia i przyznanie się do winy oraz wyrażone ubolewanie – wymierzyła mi karę upomnienia. To wszystko, co miałem do powiedzenia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Pudłowski, proszę bardzo.

Poseł Paweł Pudłowski (N):

Mam pytanie oraz krótki komentarz. Panie pośle, znany jest pan ze swojej elokwencji i dość powściągliwych wypowiedzi, dlatego przyznaję, że podczas lektury wniosku z dużym zaskoczeniem przyjąłem użyte przez pana sformułowanie. Rozumiem, chcę żeby to jasno wybrzmiało i znalazło się w protokole, że po chwili refleksji natychmiast pan skasował tweeta i wyraził skruchę, przepraszając publicznie. Zdaje się, że także w ramach pewnej sejmowej procedury.

Poseł Jacek Wilk (W-S) – spoza składu Komisji:

W ramach oświadczenia poselskiego.

Poseł Paweł Pudłowski (N):

To miałem na myśli. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Pan poseł Sosnowski.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Chcę zadać pytanie, ale najpierw wyjaśnię, że początkowo wyraźnie skłaniałem się do ukarania pana posła, ale teraz zaczynam nieco zmieniać swój pogląd na tę sprawę. Chciałbym, żeby pan nam powiedział, w jakim programie telewizyjnym przeprosił pan za swój wpis. Użyte przez pana słowa faktycznie były wysoce naganne, ale ważną rzeczą jest, żeby poseł uświadomił sobie, że popełnił błąd. A więc jeszcze raz: w jakim programie pan przepraszał i kiedy wygłosił pan oświadczenie poselskie, w którym – jak sam pan twierdzi – również przeprosił?

Dla mnie ma to bardzo duże znaczenie, tym bardziej że jeśli chodzi o przeprosiny poselskie, to rozważaliśmy nawet jakiś czas temu zmianę regulaminu Sejmu w tym zakresie. Proszę powiedzieć, w jakiej audycji pan przeprosił i kiedy wygłosił oświadczenie. Jeśli to możliwe, chcielibyśmy także zapoznać się z jego treścią. W moim przekonaniu ma to znaczenie dla sprawy.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Szanowni państwo, proszę zwrócić uwagę, że ze strony pana posła Wilka został zgłoszony bardzo jednoznaczny wniosek w tej sprawie. To gwoli ścisłości.

Panie pośle, proszę o odniesienie się do kwestii poruszonych przez posła Sosnowskiego.

Poseł Jacek Wilk (W-S) – spoza składu Komisji:

Dwa razy przepraszałem w telewizji na antenie stacji Polsat News. Pierwszy raz miało to miejsce podczas wypowiedzi, jakiej udzielałem z Sejmu w wejściu na żywo. Poproszony zostałem o jakiś komentarz, nie pamiętam w tej chwili, do jakiej sprawy, ale między innymi w tamtej wypowiedzi przeprosiłem również za swój wpis. Nie potrafię, niestety, wskazać dokładnej daty. Drugie oświadczenie w tej sprawie, jak już powiedziałem, złożyłem w tej samej telewizji, czyli Polsat News, w programie pani Agnieszki Gozdyry, który nazywa się „Polityka na ostro”. W tej audycji miała miejsce rozmowa dokładnie na ten temat z przedstawicielem związków zawodowych i wtedy wystosowałem przeprosiny. Nie mogę sobie w tej chwili przypomnieć nazwiska mojego rozmówcy.

Jeśli chodzi o oświadczenie poselskie, to jeśli jest taka potrzeba, mogę odszukać jego treść, ale to zajmie trochę czasu. Jeżeli możemy się w taki sposób umówić, to zobowiązuję się dosłać Wysokiej Komisji treść tego oświadczenia.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Nie ma takiej potrzeby. Sekretariat zaraz nam dostarczy treść tego oświadczenia.

Poseł Jacek Wilk (W-S) – spoza składu Komisji:

Doskonale.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Czy są inne pytania? Nie ma pytań. Dziękujemy, panie pośle, za przybycie na posiedzenie Komisji Etyki.

Poseł Jacek Wilk (W-S) – spoza składu Komisji:

Dodam tylko, że oświadczenie dotyczyło innej sprawy, ale na zakończenie odniosłem się w nim do rozpatrywanej kwestii.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Czy na Twitterze też?

Poseł Jacek Wilk (W-S) – spoza składu Komisji:

Tak. Dziękuję bardzo. Czy mam zaczekać na decyzję Komisji?

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Nie, panie pośle. Poinformujemy pana w odpowiednim trybie.

Szanowni państwo, mam już to oświadczenie. Odczytam je, chociaż pozwolę sobie wcześniej na słowo komentarza, ponieważ zaproponowano nam bardzo ciekawe rozwiązanie Agnieszki Gozdyry e z punktu widzenia funkcjonowania Komisji Etyki. Chcę zaznaczyć, że po raz pierwszy poseł chce dobrowolnie poddać się karze i w mojej opinii, zanim zaczniemy dalej dyskutować i nim odczytam oświadczenie pana posła, powinniśmy chyba uznać, że uszanujemy jego wolę w tym zakresie. Nie podejrzewam wprawdzie pana posła o jakiś szatański plan, ale zwracam państwu uwagę, iż genialnym patentem wydaje się być pomysł, aby najpierw bardzo mocno przebić się do mediów ze swoją opinią, a później poddać się z tego tytułu karze regulaminowej. To również jest sposób na zaistnienie w mediach.

Tyle komentarza, a teraz cytuję ostatni akapit z oświadczenia pana posła Wilka: „I na koniec chciałem się odnieść do mojego wpisu na jednym z portali społecznościowych. Oczywiście zostało użyte niewłaściwe słowo. Już dwa razy publicznie za nie przepraszałem, w tym w telewizji. Przepraszam jeszcze raz. Nie powinno tak się zdarzyć. Nie usprawiedliwia mnie nic, jeśli chodzi o użycie takiego nieparlamentarnego słownictwa. Było to pierwszy i ostatni raz. Powiem tylko na swoje usprawiedliwienie, że oczywiście sytuacja jest bardzo bulwersująca, dostałem mnóstwo listów od zrozpaczonych polskich przedsiębiorców, którzy są w tragicznej sytuacji i muszą tak naprawdę zakończyć swój biznes. Ich rodziny też są w tragicznej sytuacji. Jeszcze raz przepraszam".

Tak brzmiały słowa z oświadczenia posła Wilka. Poseł Sosnowski, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Panie przewodniczący, we wcześniejszej wypowiedzi podkreśliłem, że wpis posła Wilka mnie zdenerwował i byłem za ukaraniem posła, ale teraz będę głosował przeciwko nałożeniu na posła jakiejkolwiek kary. Postaram się wyjaśnić, dlaczego zmieniłem zdanie.

Jako przewodniczący Komisji Etyki mediowałem przy okazji sprawy pani poseł Krzywonos-Strycharskiej. Przypominam, iż uznaliśmy wtedy, że jeśli nastąpią przeprosiny z trybuny sejmowej, o to zresztą wnosił wnioskodawca, to sprawa zostanie załatwiona. Przeprosiny z trybuny miały równoważyć niestosowność wcześniejszego zachowania. Jeśli chodzi o przypadek posła Wilka, to wiemy dziś, że przeprosił w telewizji, w dwóch programach, oraz przeprosił z trybuny sejmowej. Mimo że poseł sam wniósł o nałożenie na niego kary, co tylko dobrze świadczy o pośle Wilku, to jednak w tej sytuacji trudno mi jego wniosek zaakceptować, bo rodzi się pytanie, jak będzie się to miało do naszych wcześniejszych propozycji zmian regulaminowych, które przewidywały, iż jeśli poseł

publicznie przeprosi za swoje słowa lub zachowanie, to Komisja Etyki nie będzie go drugi raz karać? Dzisiaj, tak mi się wydaje, zamierzamy postąpić dokładnie odwrotnie.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Pani poseł Mrzygłocka, bardzo proszę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO-KO):

Bardzo dobrze się stało, że pan poseł się zreflektował i przeprosił. Podkreślam, bardzo dobrze się stało. Tak powinni postępować posłanki i posłowie, którzy trochę się zagalopują, pójdą w złym kierunku. Zwracam jednak uwagę, że pan poseł Wilk sam poddał się karze. Nie wniósł dziś do Komisji Etyki o niekaranie, nie argumentował również, że już przeprosił i jest niewinny. Powiedział natomiast wyraźnie, że nie powinien w żadnym razie użyć takiego słownictwa.

Poza tym, szanowni państwo, oświadczenia poselskie to punkt porządku obrad Wysokiej Izby, który nie jest zbyt pilnie śledzony przez innych parlamentarzystów. To, co zostało wygłoszone w ramach oświadczenia, nie przebiło się do szerszego gremium, o czym może świadczyć choćby wypowiedź pana posła Mosińskiego, który dziś rozważał, że jakby poseł Wilk przeprosił, to… itd. Pokazuje to, że poseł Mosiński w ogóle nie odnotował przeprosin ze strony posła Wilka złożonych w ramach oświadczenia.

Ponieważ poseł Wilk sam poprosił o karę i sam sobie wyznaczył wymiar kary, to chyba powinniśmy się do jego prośby przychylić, chociaż osobiście skłaniałabym się raczej do kary łagodniejszej i w związku z dzisiejszym zachowaniem pana posła oraz złożonymi wyjaśnieniami wnosiłabym tylko o zwrócenie uwagi.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Zanim udzielę głosu kolejnemu mówcy, pozwolę sobie zwrócić uwagę na jedną bardzo ważną rzecz. Akapit, który odczytałem, mam na myśli oświadczenie pana posła, nie jest fragmentem całości wystąpienia, które dotyczyłoby tej sprawy. Oświadczenie nie było poświęcone wpisowi pana posła. Ta kwestia pojawiła się tylko w ostatnim akapicie i to na zasadzie dołączenia do większej całości, do wypowiedzi na inny temat. Całe wystąpienie było poświecone kwestii handlu w niedzielę. W tym kontekście odniesienie się do wpisu na Twitterze na końcu wystąpienia, które dotyczyło innej kwestii, według pana posła Wilka kontrowersyjnej, nie spełnia wymogów, które planowaliśmy postawić przed przeprosinami z trybuny sejmowej.

Podzielam zatem pogląd pani poseł Mrzygłockiej i raz jeszcze powtórzę wniosek, który został zresztą zgłoszony przez posła Wilka, aby nałożyć na niego regulaminowa karę upomnienia. Proszę, pan poseł Pudłowski.

Poseł Paweł Pudłowski (N):

Proszę o wyrozumiałość, ale ciągle się jeszcze uczę. Rozumiem, że mamy trzy kary regulaminowe: zwrócenie uwagi, upomnienie i naganę. Czy różni je tylko wewnętrzna gradacja? Czy są jakieś inne różnice?

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Inny jest tryb podjęcia uchwały. Większość zwykła lub bezwzględna.

Poseł Paweł Pudłowski (N):

Ale konsekwencje nałożenia kar są identyczne? Nie wiążą się z karami finansowymi, jakimiś opłatami itd.?

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Nie, nic takiego nie ma miejsca.

Poseł Paweł Pudłowski (N):

Rozumiem, dziękuję.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Proszę, pan poseł Sosnowski.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, oprócz oświadczenia pan poseł złożył przeprosiny w dwóch programach telewizyjnych. Być może to się również nie przebiło do opinii publicznej, ale przez szacunek dla poczucia uczciwości bardzo proszę o staranne zastanowienie się. Komisja oceniała już użycie o wiele mocniejszych słów. Nie chcę ich teraz przypominać, ale sam w tamtych przypadkach występowałem o karę zwrócenia uwagi i dlatego będę się czuł dziś fatalnie, jeśli w przypadku posła Wilka – waga jego słów jest podobna – orzekniemy karę upomnienia. Jak powiedziałem, nie wdając się w szczegóły, w podobnej sytuacji karaliśmy jednego posła zwróceniem uwagi, a dziś chcemy innemu posłowi udzielić upomnienia.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Pan poseł sam poprosił o taki wymiar kary. Proszę, pan poseł Pudłowski, a później poseł Długi.

Poseł Paweł Pudłowski (N):

Chciałbym jeszcze prosić o państwa opinię, jeśli chodzi o pewne formalne kwestie. Wydaje mi się, że sformułowanie, którego użył poseł Wilk, jest bardzo mocne. Chyba wszyscy w tym przypadku opowiedzielibyśmy się za naganą, gdyby ze strony posła nie padły żadne przeprosiny. Przeprosiny jednak zostały wygłoszone. W mojej ocenie bardzo trudno jest nadać przeprosinom moc identyczną z mocą słów, które stały się podstawą do wygłoszenia przeprosin.

Uważam, że strona społeczna, związki zawodowe posiadają pewne znaczenie w stabilizacji lub destabilizowaniu nastrojów społecznych. Nawiązuję w tym miejscu do obecnej sytuacji w kraju. Wydarzenia, do których doszło ostatnio w Gdańsku, są według mnie efektem bardzo agresywnej polityki. Nasza Komisja powinna stać na straży i jednocześnie reagować w zdecydowany sposób w przypadkach, które budzą uzasadnione wątpliwości. Jeżeli pan poseł sam z siebie wnosi o upomnienie, to rozumiem te słowa w taki sposób, że uważa on, iż być może wystarczająco uzasadniona byłaby uwaga zwrócona przez Komisję Etyki, ale według niego, ponieważ poczuwa się do odpowiedzialność za swoje słowa, właściwszą reakcją Komisji będzie kara upomnienia. Z tego powodu, podobnie jak pan przewodniczący, opowiadam się za upomnieniem.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Jeszcze pan poseł Długi.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Wysoka Komisjo, w pełni rozumiem argumenty pana posła Sosnowskiego. Ma on oczywiście w pewnym sensie rację, ale jednak nie do końca, a owo nie do końca wynika według mnie z dwóch przyczyn. Po pierwsze, należy uszanować wniosek posła Wilka, który sam ocenił, że elementem jego krucjaty na rzecz oczyszczenia dobrego imienia jest poddanie się karze w wymiarze upomnienia. Trzeba ponosić konsekwencje swoich czynów. Druga przyczyna jest taka, że ciągle jeszcze nie mamy w regulaminie tego mechanizmu, o wprowadzenie którego walczymy. Niestety nie mamy w tych staraniach odpowiedniego wsparcia ze strony pana przewodniczącego, ale to uwaga na marginesie. Ważne jest, że nadal nie ma w regulaminie rozwiązania, które poprzez wprowadzenie przeprosin przyczyniłoby się niewątpliwie do obniżenia temperatury debaty na sali sejmowej i chyba również poza salą.

Jak wcześniej mówiłem, zgadzam się w bardzo wielu sprawach z posłem Jackiem Wilkiem, w tej akurat nie i zdecydowanie to podkreślam, żeby była jasność. W tej materii prezentujemy diametralnie różne poglądy. Moim zdaniem związki zawodowe to jeden z najbardziej istotnych składników demokracji. Nie po to siedziałem w więzieniu za związki zawodowe, aby teraz twierdzić, że jest inaczej. Proszę zauważyć, że wszystkie zamożne kraje posiadają rozwinięty ruch związkowy, a w krajach biednych ten ruch jest zniszczony, stłamszony albo w ogóle nie istnieje. To nie może być przypadek.

Wcześniej wyraziłem stanowisko, w którym proponowałem naganę dla posła Wilka. Teraz chciałbym je zmodyfikować, ponieważ o pewnych rzeczach po prostu nie wiedziałem. Nie miałem świadomości, że poseł Wilk przeprosił i podjął konkretne działania,

żeby odwrócić skutki swojej wypowiedzi. Teraz już o tym wiem i dlatego modyfikuję moją ocenę, tym bardziej że poseł Wilk po raz pierwszy staje przed Komisją Etyki i nie bez znaczenia jest również fakt, że osobowość pana posła nie umieszcza go raczej w grupie sejmowych harcowników. Poseł Wilk jest osobą wyważoną.

W obecnej sytuacji przychyliłbym się nawet do opinii pani przewodniczącej i rozważał niższy wymiar kary, ale skoro wola posła Wilka jest taka a nie inna, to uważam, iż powinniśmy ją uszanować. Proponuję, abyśmy przegłosowali ten wniosek. Być może poddanie się karze w takim wymiarze jest potrzebne panu posłowi i przysłuży się wyrównaniu jakichś jego wewnętrznych rachunków.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Pan poseł Sosnowski.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Jedno zdanie, panie przewodniczący. Żeby było jasne, mam bardzo krytyczny stosunek do słów posła Wilka, one nie powinny nigdy być użyte, ale biorąc pod uwagę przeszłość i decyzje, jakie podejmowaliśmy w stosunku do innych posłów, uważam, że nawet jeśli poseł wnosi o dobrowolne poddanie się karze, to taki jej wymiar byłby nieusprawiedliwiony w porównaniu z naszymi orzeczeniami dotyczącymi innych posłów i ich wypowiedzi, nierzadko o wiele mocniejszych. W tej sytuacji będę głosował przeciwko.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Rozumiem i szanuję stanowisko pana posła.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Bardzo dziękuję. Przystępujemy do głosowania. Najpierw został zgłoszony wniosek o naganę, ale poseł Długi go wycofał.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Zgadza się.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dlatego poddam pod głosowanie drugi wniosek, który przewiduje ukaranie posła Wilka karą upomnienia. Kto z pań i panów posłów jest za tym wnioskiem? (4) Kto jest przeciw? (1) Kto się wstrzymał od głosu? (0) Stwierdzam, że Komisja podjęła uchwałę w sprawie ukarania pana posła Jacka Wilka karą upomnienia. Podstawą wymierzenia kary jest stwierdzenie naruszenia przez pana posła postanowień art. 6 Zasad etyki poselskiej.

Przystępujemy do rozpatrzenia kolejnego punktu porządku dziennego. Punkt 3 przewiduje rozpatrzenie sprawy dotyczącej zachowania posła Sławomira Nitrasa w dniu 4 października 2018 r., stanowiącej podstawę wniosku poseł Iwony Arent z dnia 11 października 2018 r. Kontynuujemy pracę nad tym wnioskiem. Mam w tym momencie obowiązek przypomnieć państwu, że wpłynęło kolejne pismo z Prokuratury Okręgowej w Warszawie, z dnia 1 lutego 2019 r., z prośbą o przekazanie informacji na temat toczącego się postępowania w tej sprawie. Po dzisiejszym posiedzeniu stosowne pismo zostanie sporządzone i przekazane do prokuratury.

Jednocześnie pragnę państwa poinformować, że pan poseł Sławomir Nitras, zaproszony na dziś na godzinę 11.45, niestety nie weźmie udziału w posiedzeniu Komisji, ponieważ w tym czasie bierze udział w posiedzeniu Zgromadzenia Parlamentarnego Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. To posiedzenie odbywa się w Wiedniu w dniach 20–22 lutego br. Początek posiedzenia wypada na dzisiejsze popołudnie i stąd wynika nieobecność pana posła na obradach Komisji Etyki.

Otwieram dyskusję. Pani poseł Mrzygłocka, proszę bardzo.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO-KO):

Czy w tej wyjątkowej sytuacji moglibyśmy przełożyć rozpatrzenie wniosku na następne posiedzenie? Nieobecność posła Nitrasa jest usprawiedliwiona, podobnie jak była usprawiedliwiona wcześniejsza nieobecność. Wtedy pan poseł zadawał pytanie na sali sejmowej. Tak się niefortunnie zdarzyło, a przypominam, że był to wynik zmiany porządku obrad.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Czy jest sprzeciw wobec tej propozycji? Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to będę prosił panią poseł Mrzygłocką, żeby osobiście dopilnowała, aby na następnym posiedzeniu Sejmu pan poseł Nitras nie zapisywał się do zadawania pytań w czasie obrad Komisji Etyki.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Jeśli dziś jest w delegacji, to przychylam się do przełożenia sprawy.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Jeśli nie ma sprzeciwu, to stwierdzam, że przesuwamy punkt dotyczący posła Nitrasa na następne posiedzenie Komisji – za miesiąc. Proszę, poseł Długi.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Ponieważ obawiam się, że nie będę mógł zostać do końca posiedzenia, chciałbym prosić pana przewodniczącego o wcześniejsze rozpatrzenie sprawy wyjaśnień do mojego oświadczenia majątkowego. Niniejszym, w następstwie pisma otrzymanego z Departamentu Postępowań Kontrolnych CBA, składam stosowne wyjaśnienia.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Chwila przerwy.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Wznawiam posiedzenie. Zanim przystąpimy do rozpatrzenia pkt 4 porządku dziennego, chcę poinformować, że do Komisji wpłynęło pismo z Departamentu Postępowań Kontrolnych Centralnego Biura Antykorupcyjnego z dnia 26 listopada 2018 r. w sprawie rozbieżności w oświadczeniach o stanie majątkowym posła Grzegorza Długiego złożonych w latach 2015–2017. Poprosiłem pana posła o złożenie wyjaśnień. Poseł Długi 20 lutego br. przedstawił stosowne wyjaśnienia i jeśli można, to chciałbym poprosić pana posła o poinformowanie o treści tych wyjaśnień członków Wysokiej Komisji.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Odniosę się do poszczególnych uwag CBA, bo tak będzie mi łatwiej. Pierwsza sprawa dotyczyła niewskazania prawidłowej daty, od kiedy pełniłem funkcję członka rady nadzorczej w Międzynarodowej Giełdzie Towarowej SA. Wyjaśniam, że nie pamiętałem właściwej daty, w oświadczeniu wpisałem złą datę, ale wybrałem się do sądu, sprawdziłem, kiedy zostałem powołany do rady, i skorygowałem datę w oświadczeniu.

Drugi zarzut to niewykazanie 20 udziałów w spółce Centrala Handlu Zagranicznego Alians Południowo-Wschodni Sp. z o.o. Wyjaśniam, że ta spółka nie działa od wielu lat i powinna być wykreślona z rejestru, ale to jest już rolą zarządu. W każdym razie wprowadziłem stosowne uzupełnienie do kolejnych oświadczeń majątkowych.

Poseł Paweł Pudłowski (N):

Jaki to procent kapitału spółki, te 20 udziałów?

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Chyba 5%. Cały kapitał wynosi 400 tys. zł.

Kolejna kwestia to niewykazanie dochodu otrzymanego z Kancelarii Sejmu. De facto chodzi w tym przypadku o diety. One jednakowoż zostały wykazane w zeznaniu podatkowym, które dołączono do oświadczenia majątkowego. Należało tę informację powtórzyć w oświadczeniu. Popełniłem błąd, ponieważ było to moje pierwsze oświadczenie, ale go naprawiłem. Podobnie jeśli chodzi na przykład o dochód ze zbycia papierów wartościowych itd. Wszystko było na formularzu PIT dołączonym do oświadczenia, ale niewpisane w pkt 4b. Informuję, że uzupełniłem brakujące wpisy.

Ten sam problem pojawił się niejako w następnym oświadczeniu, w którym zostały wykazane udziały we wspomnianej niedziałającej spółce. Podałem za dużą wielkość, ale opierałem się na swojej pamięci, a ta jest zawodna. Odpowiednio skorygowałem i uzupełniłem zapisy.

W kolejnym zeznaniu zarzucono mi niewykazanie samochodu Volvo S80. Obawiam się, że to jest błąd CBA, ponieważ uwzględnia się tylko samochody o wartości powyżej 10 tys. zł.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Z którego roku jest ten samochód?

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Z 2002 r. W ubiegłym miesiącu został sprzedany za całe 800 zł. Był to znakomity samochód, przejechał 700 tys. kilometrów.

Kolejna sprawa do wyjaśnienia dotyczyła dochodów z badań naukowych. Nie pamiętam nawet w tej chwili, czego one dotyczyły. Dochód wykazałem w załączonym formularzu PIT, ale pomyłkowo nie zamieściłem go w oświadczeniu.

CBA uznało także, że zaniżyłem powierzchnię działek, na których położony jest mój dom. Myślę, że to musi być jakieś nieporozumienie, bo w ogóle nie podawałem powierzchni działek. Nie wiem, skąd ta informacja. Podejrzewam, że kiedy podałem, iż dom ma 200 m^2, potraktowano tę informację jako powierzchnię działki. Jedna z nich ma faktycznie 290 m^2, ale nieruchomość składa się z kilku działek i ilość gruntu jest znacząco większa niż mówi o tym pismo z CBA. Jak wspomniałem, tych danych nie podawałem, więc to musi być jakieś nieporozumienie.

Zarzucono mi także, że nie podałem faktu uczestnictwa w radzie nadzorczej jednej ze spółek. Problem w tym, że nie jestem członkiem rady nadzorczej tej spółki. Złożyłem rezygnację z członkowstwa bardzo dawno temu, natomiast to, że spółka nie złożyła odpowiedniego wniosku w tej sprawie do KRS, nie jest już moją winą. Leży to w gestii zarządu i to on powinien się tym zająć. Oczywiście ja też mam możliwość wystąpienia do sądu, aby ten mnie wykreślił, ale jak powiedziałem, przede wszystkim jest to rolą zarządu spółki i nie mam zamiaru zarządu w tym wyręczać.

Ostatnia kwestia. CBA twierdzi, że posiadam udziały w spółce Target Projects Łopuszańska Sp. z o.o. Rzeczywiście miałem fiducjarne posiadanie tych udziałów, ale to było kilkanaście lat temu. Dawno zostało to zakończone, a sama spółka jest rozwiązana. Nie mam wiedzy, dlaczego likwidator nie wykreślił tej spółki z KRS, ale to rola likwidatora, a nie moja. Takiej spółki już nie ma, a więc nie posiadam w niej udziałów. Jak powiedziałem, było to posiadanie fiducjarne, czyli nigdy ich nie miałem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Szanowni państwo, rolą Wysokiej Komisji było wysłuchanie oświadczenia pana posła, przyjęcie tych wyjaśnień i przekazanie ich do CBA, co uczynimy. Nad wyjaśnieniami pana posła nie musimy głosować, ponieważ nikt się nie sprzeciwia ich przyjęciu. Stwierdzam, że wyjaśnienia zostały złożone, a ponieważ Komisja nie dysponuje instrumentarium pozwalającym na ich weryfikację, na tym nasza rola się kończy. Przyjęliśmy wyjaśnienia pana posła Długiego.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Bardzo państwu dziękuję.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Powracamy do realizacji porządku dziennego. Punkt 4 przewiduje rozpatrzenie sprawy dotyczącej zachowania posła Sławomira Nitrasa w dniu 22 listopada 2018 r. w trakcie pikiety antyaborcyjnej w Warszawie, stanowiącego podstawę wniosku osoby prywatnej. Ponieważ, jak już wiemy, pan poseł jest służbowo poza Warszawą, proponuję przesunąć rozpatrywanie tego punktu na następne posiedzenie Komisji. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja propozycję przyjęła. Sprzeciwu nie słyszę.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt 5 porządku dziennego: rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi poseł Henryki Krzywonos-Strycharskiej z trybuny sejmowej w dniu 5 lipca 2018 r. podczas rozpatrywania 42. punktu porządku dziennego: Informacja o działalności rzecznika praw dziecka za rok 2017 wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka, druk nr 2422, wraz ze stanowiskiem Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, druk nr 2573, stanowiącej podstawę wniosku

Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość z dnia 20 lipca 2018 r. Przypominam, że jest to kontynuacja wcześniejszych prac Komisji.

Na poprzednim posiedzeniu postanowiliśmy zwrócić się do pani poseł Henryki Krzywonos-Strycharskiej o przekazanie na piśmie informacji o stanowisku pani poseł w sprawie ewentualnego polubownego zakończenia postępowania w tej sprawie w terminie do 12 lutego. Do sekretariatu Komisji nie wpłynęło w tej sprawie żadne pismo, w związku z tym powracamy do dyskusji i wypracowania ostatecznej decyzji w sprawie tego wniosku. Wcześniej nie formułowaliśmy wniosków odnośnie ewentualnej kary, ponieważ czekaliśmy na decyzję pani poseł, czy zechce przeprosić posła Dolatę. W mediacjach uczestniczył pan przewodniczący Sosnowski. Proszę pana posła o przedstawienie wyników mediacji.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ten przypadek był już wielokrotnie omawiany na naszych posiedzeniach. Istnieje wyraźna rozbieżność stanowisk zainteresowanych stron. Pani poseł Krzywonos-Strycharska twierdzi, że przeprosiła posła Dolatę, ale wnioskodawca nie uznaje tego za przeprosiny i oczekuje w dalszym ciągu przeprosin z trybuny sejmowej. W tej chwili trudno mi jednoznacznie powiedzieć, która z tych osób ma rację. Myślę, że trzeba uwzględnić wniosek strony skarżącej, która nie przyjmuje do wiadomości, że przeprosiny miały miejsce.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Pani poseł Mrzygłocka.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO-KO):

W tym momencie wyraźnie widać braki wynikające z faktu, że Komisja nie posiada w katalogu możliwych kar narzucenia posłowi wygłoszenia przeprosin z trybuny sejmowej, mimo że wnioskujemy do pana przewodniczącego o to od dłuższego czasu. Gdyby regulamin taką karę przewidywał, moglibyśmy ją w tym przypadku zastosować. Skoro jej formalnie nie ma, to niezwykle trudno jest ją narzucić posłowi. Tej kary w katalogu kar nie ma.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Podzielam pogląd pani poseł, przede wszystkim w odniesieniu do tego, że działanie Komisji Etyki w pewnym zakresie, jeśli chodzi o spór pomiędzy posłem Dolatą i poseł Krzywonos-Strycharską, było postępowaniem pozaregulaminowym. Zwracam uwagę, że uznaliśmy fakt naruszenia przez panią poseł zasad etyki, ale części z nas wydawało się, że spór może zostać rozstrzygnięty w formie zadowalających przeprosin. Takie rozwiązanie sugerował zresztą także poseł Dolata.

W obecnej sytuacji uważam, że powinniśmy powrócić do procedowania nad wnioskiem posła Dolaty i rozstrzygnąć sprawę ostatecznie na dzisiejszym posiedzeniu Komisji, opierając się na obowiązującym regulaminie Komisji i regulaminie Sejmu. W związku z tym jako przewodniczący Komisji zwracam się do państwa z fundamentalnym pytaniem, czy zgłaszacie jakieś wnioski w tej sprawie? Mam na myśli ewentualne ukaranie pani poseł Krzywonos-Strycharskiej. Czy są tego rodzaju wnioski? Nie widzę. W takim razie sam składam wniosek o udzielenie pani poseł upomnienia. Czy są inne wnioski? Proszę, pan poseł Sosnowski.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Panie przewodniczący, zawsze jeśli ktoś popełniał jakieś przewinienie po raz pierwszy, wnosiłem o to, aby kara miała najniższy możliwy wymiar. Miałem nadzieję, że taka kara sprawi, iż poseł lub posłanka wyciągną na przyszłość odpowiednie wnioski. Dlatego także i w tym przypadku stawiam wniosek o ukaranie pani poseł Krzywonos-Strycharskiej najniższą możliwą karą regulaminową, czyli zwróceniem uwagi.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Po tej argumentacji wycofuję mój wniosek o udzielenie upomnienia. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Jeżeli nie, to przystępujemy do głosowania. Kto z państwa posłów jest za zwróceniem uwagi pani poseł Krzywonos-Strycharskiej? (2) Kto jest

przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (2) Stwierdzam, że Komisja podjęła uchwałę o udzieleniu upomnienia. Podstawą wymierzenia kary regulaminowej jest stwierdzenie naruszenia postanowień art. 6 Zasad etyki poselskiej.

Chwila przerwy.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Wznawiamy obrady. Jesteśmy w pkt 6 porządku dziennego, czyli zajmujemy stanowisko w nowych sprawach, które wpłynęły do Komisji. Częściowo ten punkt już zrealizowaliśmy, mam na myśli wniosek nr 296/19.

Przystępujemy do rozpatrzenia wniosku nr 297/19. Jest to wniosek osoby prywatnej dotyczący wypowiedzi posła Jarosława Urbaniaka, która miała miejsce w audycji radiowej wyemitowanej na falach Polskiego Radia 24 w dniu 22 listopada 2018 r.

Pani poseł Mrzygłocka, bardzo proszę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO-KO):

Wnoszę o niepodejmowanie inicjatywy w tej sprawie. Wynika to głównie z faktu, że pismo dyrektora Centrum Informacyjnego Sejmu wyraźnie stanowi, iż nie można potwierdzić zarzutów, które podniósł autor wniosku.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Został zgłoszony wniosek o niepodejmowanie inicjatywy. Poddaję go pod głosowanie. Kto jest za tym wnioskiem? (4) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (0) Komisja jednogłośnie zdecydowała, że nie podejmie inicjatywy rozpatrzenia wniosku nr 297/19.

Następny wniosek, oznaczony nr 298/19, złożyła do Komisji pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz. Nosi on datę 13 lutego 2019 r. i dotyczy zachowania posłów: Stanisława Piotrowicza i Arkadiusza Mularczyka podczas posiedzenia Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Ustawodawczej w dniu 12 lutego br. Proszę, pani poseł Mrzygłocka.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO-KO):

Wnoszę o podjęcie inicjatywy przez Komisję w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Czy są inne wnioski? Czy ktoś z państwa chciałby się w tej sprawie wypowiedzieć? Nie widzę. Poddaję pod głosowanie wniosek poseł Mrzygłockiej. Kto z pań i panów posłów jest za tym wnioskiem? (4) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (0) Stwierdzam, że Komisja zdecydowała, iż podejmie inicjatywę rozpatrzenia wniosku nr 298/19.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Zamykam posiedzenie Komisji.